

OGŁOSZENIA

przyjmuje firma „Leona” w Al. Marsz. Piłsudskiego, upoważnieni agenci pisma oraz administracja „Głosu” we wtorki, środy, płatki od godz. 17 do 20-tej.

GŁOS

Cena numeru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

(szer. szpalty przed tekstem 70 gr.
w tekście 75 „
za tekstem 60 „
ogłoszenia drone 15 „ za wyraz
duże litery w drobnych liczą się za udzielenie wyrazu.

REMBERTOWA I OSIEDLI
PODMIEJSKICH

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ROK I.

Dnia 14 czerwca 1931 r.

Nr. 3

Nowoczesna komuni-
kacja nowego Rem-
bertowa

Od czasu zagrozenia plotami torów kolejowych mają mieszkańcy nowego Rembertowa możliwość przerabiania lekkoatletyki, bez której przejście ze stacji jest niemożliwe.

Jedno ćwiczenie nazwiemy „przepychaniem się” przez dziurę w płocie, drugie „skokami wwyż” (trzeba je wykonywać przy komunikacji bezpośredniej z ul. Kolejowej na Terespolską kiedy bramy są pozamykane) trzecie ćwiczenie, „skoki w dal” wykonuje się po deszczu, kiedy przejście na nowy Rembertów przez szeroki nieuregulowany rów napelniony wodą, jest twardym orzechem do zgryzienia.

Ludzie przystają nad tym rowem, radzą, kombinują, wzajemnie sobie pomagają w zdobywaniu cegieł z których się układa przepiśowe kładki, chodniki i t. d.

Wszystkie te ćwiczenia byłyby pożyteczne gdyby były wykonywane w innych warunkach i w innym stroju, obecnie jednak sport ten jest delikatnie mówiąc, niewygodny.

Byliśmy świadkami wypadku jak pewien urzędnik skarbowy, którego Pan Bóg pokarał dość poważną tuszą, w dodatku nieznajomością stosunków miejscowych, przez dłuższy czas dreptał przed tą dziurą w płocie (za dawną pocztą) próbował wlażyć na różne sposoby ale mu się to nie udawało. Zrezygnowany i spocony powrócił na stację gdzie mu jakaś życzliwa dusza wskazała inne przejście. Dobrze, że wtedy nie było deszczu, bo inaczej nie wiadomo jakie perypetie musiałby przejść żeby cel swój osiągnąć.

Potrzeba plotu obok toru do „Pocisku” jest problematyczna, zważywszy, że na przyległym terenie nie znajduje się pole djamentowe ani kopalnia złota.

Pieczolowitość władz kolejowych, które tak troskliwie zakorkowały nowy Rembertów, rzekomo dla bezpieczeństwa publiczności, wydaje się mało racjonalna.

Jeżeli chodzi naprawdę o bezpieczeństwo wydaje się nam, że więcej potrzebną jest siatka na peronie, między torami gdzie przy krzyżowaniu się pociągów bardzo łatwo można postradać życie.

W tem samym również miejscu powinno być podwyższenie betonowe, aby pasażerowie nie potrzebowali zeskakiwać z przeszło półmetrowej wysokości.

Te dwie instalacje są naprawdę koniecz-

nie potrzebne i nie ma ich, to zaś co utrudnia ludziom życie z wielkim nakładem kosztów zrobiono i to w szybkim czasie.

Może kolej swoje racje w wystawieniu plotów ze wszystkich stron ma, nie można jednak pomijać racji i wymagań pasażerów z których kolej się utrzymuje, a nie odwrotnie.

Sądzymy, że mamy prawo domagać się urządzeń ochronnych zabezpieczających nas od wypadków i jest rzeczą odpowiednich organów kolejowych życzenia publiczności uwzględniać.

Szczególnie wtedy kiedy życzenia te oparte są na przepisach kolejowych. Setki dzieci w wieku szkolnym jeździ codziennie do Warszawy i naprawdę wiele niepokoju pozostawiają za sobą w domu przy takich nieprawidłowościach.

Ileż to razy zdarzają się wypadki, że ktoś wracając z całodzienniej pracy w Warszawie, zmęczony, zdenerwowany, pośpiechem z jakim trzeba przy jednonumutowym postoju pociągu wysiadać, wysiada na międzytorze w momencie kiedy z drugiej strony biegnie inny pociąg? Dużo wtedy potrzeba do przejechania?

O tem właśnie, władze kolejowe nie myślały. Ważniejszym dla nich było grodzenie, grodzenie i grodzenie...

Nowy Rembertów jest już dokładnie zagrodzony i zakorkowany tak przemyślnie, że więcej mu nie potrzeba wygody.

Możeby tak pan nadzorca odcinka drogowego oficjalnie zrobił szersze przejście w płocie, aby nie prowokać publiczności do samowolnego wrywania pojedynczych podkładów.

Ta wojna o dziurę w płocie nie może przynieść zwycięstwa władzom kolejowym.

Chyba tylko w wypadku postawienia wartownika przy niej.

Doprawdy dziwić się nieraz trzeba, kiedy się widzi w życiu codziennym tyle drobnych przykrości, łatwych do usunięcia ze strony odpowiednich władz, że te małe niedole trwają przez długi czas bez żadnego sprzeciwu ze strony biernej publiczności.

To właśnie nie sprzeciwianie się złu, to bierne poddawanie się zarządzeniom losu jest objawem nagminnie zakorzenionym w naszym społeczeństwie.

Zamyka się drogę — niech tam, grodzi się jedyne przejście — niech tam, niema urządzenia ochronnego na stacji — niech tam. Na wszystko kiwa się głową, co ktoś powie w zaufaniu do drugiego i na tem się kończy.

Nie jesteśmy przecież wszyscy takimi niedołęgami nieumiejącymi w słusznej i każdego obchodzącej sprawie czynić co należy, aby wreszcie swego dopiąć.

Władze kolejowe są prawdopodobnie przekonane, że przeciskanie się przez dziury i przekakiwanie plotów sprawia nam wiele przyjemności skoro się temu nikt nie oparł i dlatego nie robią nic coby nas od tych przymusowych lekcji gimnastyki, zwolniło.

Sprawę tych przejść i wogóle dostępu do nowego Rembertowa trzeba załatwić albo urzędowo, co jest rzeczą urzędu gminnego, albo przez zbiorowe apelowanie do dyrekcji kolejowej.

Skutek z pewnością będzie.

CURIOSA
REMBERTOWSKIE

W miarę zwiększania się liczebności Rembertowa, zaczynają nasze władze powoli myśleć o upodobnieniu go do cywilizowanego środowiska.

Czynią to jednak w sposób conajmniej, że się tak wyrazimy, dziwaczny.

Naprzykład numeracja domów przy alci marsz. Piłsudskiego jest przeprowadzona najnowszym systemem, który nosi nazwę systemu „dokoła Wotjek”, gdyż na inną nazwę nie zasługuje.

Dom przy alci marsz. Piłsudskiego w którym się mieści cukiernia pana Kęszyckiego podobno nosi numer 1-szy, zaś znajdujący się naprzeciwko dom w którym się mieści zakład fryzjerski p. Parysza, nosi numer 46-ty.

Przywykliśmy do tego, że jedna strona uli-

Pierwsza drukarnia warszawska
B. EPSZTAJNA
Al. marsz. Piłsudskiego,
EGZ. od 1908 r.
półca dwa razy dziennie wyborowe pieczywo.

UWAGA! Ceny Konkurencyjne UWAGA!

WSTĄP NA CHWILĘ A PRZEKONASZ SIĘ

SKLEP TOWARÓW ŻELAZNYCH OKUĆ BUDOWLANYCH, ODLEWÓW
KUCHENNYCH I RÓŻNYCH FARB MALARSKICH ORAZ GIPSU,
CEMENTU, SMOLY, PAPY I RÓŻNE LAKIERY.

CHAIM BITTER.

Rembertów, Al. Marsz. Piłsudskiego 40. obok apteki.

cy opatrzona jest numerami parzystymi, a druga nieparzystymi, nie widzieliśmy jednak numeracji jednym ciągiem.

Skąd to ten wzór się wziął?

Zresztą niech będzie i tak ale chcielibyśmy widzieć te numery.

Pozatem ciekawie się przedstawia sprawa nazw ulic, szczególnie w starym Rembertowie gdzie nazwy te zna jedynie policja i listonosze.

Tak zwaną ulicę Terespolską, można przejść dwadzieścia razy, pytać każdego przechodnia gdzie ta ulica się znajduje, a od każdego otrzyma się informację, że „to, to się niby nazywa Kolejowa”.

Powstało to w ten sposób, że rozwidziono dawną Kolejową na dwie połówki z których jedną zamianowano Terespolską (w starym Rembertowie), a drugą Kolejową, (w nowym Rembertowie).

I z tem można się pogodzić ale gdzie są te tabliczki informacyjne?

Możby tak urząd gminny pomyślał o tem i przeprowadził chociażby w skromnym zakresie, na deskach, to użyteczne i niezbędne urządzenie?

Obcy przyjeżdżający do nas tracą niepotrzebnie czas na wyszukiwanie ulic po których chodzą i to z powodu takiej błahostki jak brak małej deseczki z odpowiednim napisem, co nam w żadnym wypadku nie przynosi zaszczytu.

Trzeba temu jaknajprędzej zaradzić.

S-a.

Pokrzywdzeni

Niektórzy właściciele sklepów spożywczych poculi się dotknięci naszą wzmianką z poprzedniego numeru w której wyraziliśmy pogląd, że są sklepy w Rembertowie, w których notorycznie fałszuje się masło.

Panowie, ci uważają, że dzieje im się krzywda i że niesłusznie im popsuliśmy opinię. W odpowiedzi podam do wiadomości tym panom, że w Rembertowie mieszkam dość długo, abym mógł poznać wiele sklepów i abym sobie mógł wyrobić własne poglądy na metody handlowe stosowane na naszym terenie.

Oświadczam jeszcze raz, że jednak masło jest fałszowane jak również mleko oraz inne produkty, które się tylko fałszować dadzą.

Ograniczyliśmy się do podania tej wiadomości bez podania nazwisk ponieważ istnieją sklepy, które w światku swojej klienteli mają bardzo dobrą opinię i nie im zarzucić nie można, gdyż rzeczywiście dbają o to, aby sprzedawany przez nich towar był dobry.

Jeżeli ktoś jest znany z swej uczciwości nie może mu nic zaszkodzić jeżeli jednak mamy namacalne dowody fałszerstwa musimy fakt taki jaknajostrejsz napiętnować aby nieuczciwość taka ustała.

Dla fałszerzy nie będziemy pobłażliwi w żadnym wypadku i nie będziemy się w tym wypadku kierować żadnymi sympatjami.

Pozatem pragniemy zwrócić uwagę powołanych do tego władz, że w niektórych sklepikach żywnościowych panuje taki niechlujny bezład w nagromadzeniu towarów, że dzi-

wić się należy, że do sklepu tego wogóle ktoś przychodzi.

Beczki śledzi w milej komitywie z chlebem, cukrem, kaszą udzielają im swej sympatycznej woni do której dołącza się ponętny zapach nafty skutkiem czego mają wszystkie te artykuły smakowity odór właściwy benzyniarni czy mydlarni.

To już chyba możnaby załatwić.

Trzeba zrozumieć, że takie zamieszanie towarowe może dogadzać niechlujnemu kupcowi, którego ubiór jest brudny jak szmata do wycierania oliwą parowozów, nie dogadza jednak klientowi, nie dogadza pojęciu o elementarnej czystości, nie odpowiada przepisom sanitarnym a trzymanie łatwopalnych materiałów w sklepie jest wogóle w takich warunkach zakazane i zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Mamy może taki stan rzeczy pochwałać?

Podać do nagrody?

Wszelkie nasze uwagi o antysanitarным stanie niektórych sklepów spotkają się nie-

wątpliwie z poparciem publiczności, którą jeszcze raz prosimy o przynoszenie nam wszystkich podejrzanych próbek towarów.

Nie możemy sobie pozwolić na to, aby nas strzyżono na wszystkie strony, jak barany szczególnie w dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy zdobycie grosza wymaga wiele wysiłków.

W końcu, komunikujemy tym kupcom, którzy się czują dotknięci naszymi uwagami, aby mieli pretensje do siebie, a nie do nas, gdyż my stwierdzamy tylko fakty bezsporne i oczywiste, które sami obserwujemy i które nam ludzie życzliwi do wiadomości podają.

Nie bójcie się „obrażeń” dbają o to żeby nie dawali powodu do „obrazy”.

Całkowicie rozumiemy nadzwyczaj ciężki stan kupiectwa nie możemy jednak zrozumieć metody poprawiania tego stanu nicuczczywymi środkami.

Jako konsumenci musimy przedewszystkiem dbać o własne zdrowie i nie można nam tego brać za złe.

**NAJTANIEJ GDYŻ PO CENACH FABRYCZNYCH
POLECAMY:
KRZESŁA, ETAŻERKI, TABORETY, FOTELE, I T. D.
Z SKŁADU FABRYCZNEGO FABRYKI MEBLI
GIĘTYCH REMBERTOWSKIEGO PRZEMYSŁU
DRZEWNEGO
Z. ZIPSER I T. FUCHS
Rembertów, vls-a-vls stacji kolejowej**

PORADY

w sprawach kościelnych, religijnych i małżeńskich.

Ksiądz proboszcz Małek, zechciał łaskawie przyjąć na siebie obowiązek udzielania odpowiedzi na zapytania dotyczące spraw religijnych, kościelnych, małżeńskich oraz we wszelkich sprawach związanych z Kościołem Rzymsko-Katolickim jak też w sprawach organizacji kierowanych przez duchowieństwo.

Zawiadamiając o tem szanownych czytelników, prosimy uprzejmie o kierowanie wszystkich zapytań na adres redakcji pisma, która bezpośrednio sprawy te załatwiać będzie z ks. prob. Małkiem zaś odpowiedzi (bez wymieniania nazwisk) podawać będzie w specjalnej rubryce, tak aby sprawy o ogólnem znaczeniu były przez wszystkich czytane, czem uniknie się powtarzania.

Pozwalamy sobie na tem miejscu wyrazić podziękowanie księdzu proboszczowi za łaskawe zaofiarowanie swoich cennych wiadomości i doświadczeń.

PORZĄDKI

Stwierdziliśmy z przyjemnością, że nasza akcja zmierzająca do podniesienia stanu sanitarnego Rembertowa przynosi owoce.

Policja przez dwa dni napominała wszystkich właścicieli, aby przed swoimi posesjami utrzymywali porządek co wywołało doraźny skutek i w al. marsz. Piłsudskiego odbywały się generalne porządki w poniedziałek i wtorek co wywołało zdumienie przechodniów nie przyzwyczajonych do takiej sumienności.

Jak się dowiadaliśmy nałożono 8 kar-nych mandatów jednego dnia za brudy.

Tylko tak dalej, a Rembertów będzie z czasem jednym z najczystszych osiedli podmiejskich i będziemy słusznie, z dumą występowali wobec obcych, którzy nas odwiedzają. Dziwne tylko, że czystość trzeba forsować karami. Z własnego poczucia obowiązku nie można zamieść, a po zaplaceniu można? Lepiej to jest, czy taniej się kalkuluje?

Logika trochę szwankuje...

Sprawy wojskowe

Redakcja „Głosu Rembertowa i osiedli podmiejskich” udziela informacji w sprawach związanych z poborem, odroczeniem służby wojskowej, kategorią, podatkiem wojskowym oraz we wszelkich sprawach związanych z przysposobieniem wojskowym, korzyści jakie daje w służbie wojskowej i t. d.

Do każdego zapytania prosimy dołączyć znaczek pocztowy za 25 gr.

BARBARZYŃSTWO

Do Rembertowa przychodzą co kilka dni transporty bydła z kresów, którego przewóz i wyladowanie odbywa się z całą dzikością i barbarzyństwem o czem się naocznie każdy może przekonać. Bydło najczęściej nie jest po-żone w drodze skutkiem czego jest tak osłabione i wynędzniałe, że z każdego prawie transportu jedną albo więcej sztuk przewieźć trzeba do rzeźni wozem.

Cielęta ładuje się na wozy w ten sposób jak sardynki w pudełku, jedno na drugie i jak

pewnego razu policzyliśmy 7 sztuk na jeden mały chłopski wózek.

Ryk męczzonego bydlaka jest wstrząsający. Widzimy i czytamy w gazetach o macierzyńskiej miłości wśród zwierząt, oglądamy ilustracje na których przedstawione są wzruszające sceny idealnego współżycia kota z myszami, psa z zającem i tak dalej, a na uczach mamy sceny okrucieństwa ludzkiego w stosunku do zwierząt jakie świadczą tylko o zbydlęceniu tych ludzi.

Najlepszą nauką dla takiego bydlaka układającego żywcę, bezradne, małe i głodne, cielecia na wóz jak padlinę, byłoby przewożenie go w ten sam sposób razem z jego towarzyszami. Niechby przynajmniej raz na własnej skórze odczuł co znaczy męka.

Swoją drogą dziwić się należy, że w takim silnym środowisku ludzkim jak Rembertów, niema dotąd koła opieki nad zwierzętami, które powołać należy do życia.

Katowanie koni na piaszczystych drogach naszych jest na porządku dziennym.

Każdy tępogłowy woźnica w swej ciemnej mózgowicy ukrywa przekonanie, że wytrzymałość konia niema granic i że musi każdy ciężar pociągnąć.

Nie może tego pojąć w swojej głupocie, że jeśli konia sforsuje, krócej z niego będzie korzystał bo go zmaruje w krótkim czasie.

Widzieliśmy jak woźnica naładowywał wóz ogromnym ciężarem, okładał go batem w berjański sposób, a przytem wymyślał mu tak ordynarnie i z takim przekonaniem, jakby go nieszczęsny koń całkowicie rozumiał. Idiotyzm tego zwyczaju przemawiania koniom do rozumu, jest wspólny wszystkim naszym furmaniakom bęcwałom.

Czy niema w Rembertowie miłośników zwierząt?

Prosimy Was o uwagi w sprawie założenia „koła opieki nad zwierzętami“! S—a.

Z oślej łaki

Uproszczenie administracji

Ostatnio wiele czytamy o „uproszczeniu administracji w urzędach państwowych“.

Nasunęły się nam następujące obserwacje: Rembertów jest oddalony 8 klm od Warszawy, a kasa skarbową do której się wpłaca podatki, znajduje się w Otwocku.

Mieszkaniec Rembertowa chcąc zapłacić kilka złotych podatku musi jechać do Warszawy i stamtąd dopiero do Otwocka co pociąga już za sobą nieraz koszt równy wysokości wpłaconej kwoty.

Czem się kierowały władze skarbowe ustalając taki porządek rzeczy?

Czy urząd powinien utrudnić załatwienie sprawy, czy ułatwić?

Ma to być zachętą do punktualności podatników, którzy muszą marnować czas, zupełnie niepotrzebnie i nieproduktywnie.

Urząd skarbowy bawi się w ten sposób w propagandę turystyczną i szerzy tak zwaną „żyłkę podróżniczą“ (od siebie żyją też niezgorzej). W takim razie trzeba urządzić tak żeby płatnik podatku z Rembertowa musiał jechać co kwartał gdzieś indziej, raz do Zakopanego gdzieby sobie przy okazji trochę po

górach polatał, drugi raz do Gdyni niechby niał możność za jednym zamachem wykapać się w morzu, a trzecim razem na Polesie, które również ma urok dla myśliwych.

Tak toby jeszcze i koleje więcej zarobiły. Ale co to jest Otwock?

Dalej trochę urzędzie skarbowy. Niech podatnik jadąc, zapłacić 20 złotych, bierze z sobą ciupagę i liny i niech sobie śpiewa po drodze:

w góry, w góry, miły bracie
tam podatek trzeba płacić“.

I humor będzie taki turysta miał, i góry zobaczy i apetyt mu się poprawi i wogóle będzie „uproszczenie urzędowania“ na całego.

Dla Rembertowa jest Otwock za blisko.

Proponujemy na ten rok przeniesienie urzędu z Otwocka do Paryża gdzie się odbywa wystawa kolonialna obecnie.

Byłoby to z obopólną korzyścią. Mam zapłacić sześć złotych groszy 15 podatku za psa, siadam w pociąg, rypię do Paryża, podatek akuratnie płacę, a potem sypię na teren wystawy murzynów oglądać. Taka podatkowa podróż mogłaby dać znakomite rezultaty kształcące.

I taniej wypadnie.

Wygoda

Obecna al. marsz. Piłsudskiego przedstawiała się przed rozszerzeniem jak wiejska droga i robiła wrażenie bardzo ujemne.

Ponieważ aleja ta ma charakter arterji pryncypalnej postanowiono ją rozszerzyć, położyć chodnik i uprzyjemnić chodzenie po niej, mniej więcej tak jak w cywilizowanych miejscowościach.

Żeby przechodnie nie potrzebowali wykręcać nóg porobiono schodki dla przejścia z jezdni do domów i sklepów.

Teraz się okazuje, że schodki te są za mało wygodne dla pewnej kategorii ludzi, którzy przywykli zlaźić po stromym stoku co im sprawia przyjemność.

Osoby takie nie biorą pod uwagę przedewszystkiem tego, że przy budowie tej szosy mierzono się wiele ludzi, którzy w pocie czoła pracowali wten sposób na swój kawałek chleba.

Czy godzi się w ten sposób marnować cudzą pracę?

Skąd się wzięły pieniądze na tą drogę? Płacili je również ludzie pracy, a niejeden grosz wilgotny był od łez i ociekal nędzą.

Czy godzi się w ten sposób zbiorowy wysiłek podatników niszczyć?

Wiemy wszyscy jak ciężkim jest ostatnio nałożony podatek drogowy, które min. robót publicznych nałożyło, aby utrzymać drogi w porządku i budować nowe.

A pozatem pytamy tych szkodników, czy wolno psuć własność publiczną jaką jest szosa? I czy wygodniej wykręcać nogi złażeniem po burtach, czy po ludzku zejść schodkami?

Trudno tu orzec czem się kierują ludzie niszczący brzegi szosy, najprawdopodobniej brakiem rozważli, że nie powiemy gorzej.

Trzeba wykorzystać manję złośliwego odnośz nia się do wszystkiego, co nie jest naszą osobistą własnością i wyrobienia w sobie tego solidaryzmu społecznego tak potrzebnego szczególnie w dzisiejszych czasach.

Ten sam człowiek psujący bezmyślnie cudzą robotę i cudzą własność jest taki jednocześnie czuły na swoje odciski, że skoro mu się niechcący na nie nastąpi i grzecznie przeprosi robi całe piekło i dramat taki musi się zakończyć protokołem policyjnym. Chodzimy po tym świecie jak naładowane miny i lada nieuważne potrącenie łokciem powoduje wybuch.

Na swoje każdy jest aż za nadto wrażliwy, na cudze zaś jest wrogo obojętnie nastrojony. Kto nie szanuje cudzej pracy i cudzych wysiłków niech sobie nie rości prawa wymagania szacunku dla swojej pracy.

Wyrobieństwo obywatelskie

Zebrał się obywatel nowego Rembertowa, aby się naradzić nad odwodnieniem tej dzielnicy.

Postanowili bez wielu szumnych wstępów, wziąć się energicznie za robotę, zapewnił sobie możność otrzymania pożyczki bankowej, idącej w dziesiątki tysięcy złotych (na dziesięć lat) i rozpoczęli propagandę za zbieraniem na koszt wstępne. Do dzieła tego wzięli się ludzie wyjątkowo energiczni, zamożni i uczciwi obdarzeni powszechnem zaufaniem współobywateli.

Przychodzą do jednego właściciela posesji i tłumaczą w czem rzecz. Że niby woda zalewa drogi, zalewa piwnice, podmywa fundamenty i tak dalej. Obywatel potakuje skwapliwie i zaczyna ze swej strony narzekać na tą wodę.

— Potrzeba nam na koszt wstępne 400 złotych b z czego nie możemy zacząć niczego — powiadają ci ludzie dobrej woli — właśnie prosilibyśmy i pana o kilka złotych. Na ile pana narazie stać... —

Głos zabiera małżonka właściciela nieruchomości.

— Już płacę! A jakże! Ho, ho, ja wiem na co te pieniądze potrzebne: na pijaństwo! Chodzą jak te cygany żeby tylko z człowieka jaki grosz wyciągnąć, ale to się nie uda! Nie! Chceta, to se róbra ale ja grosza nie dam i koniec. —

Człowiek, do którego te słowa zostały skierowane, mógłby za jednym zamachem, kupić i właścicielkę tej posesji razem z nieruchomością bez wielkiego wysiłku, w dodatku nie jest znany jako alkoholik.

Za swoje obywatelskie zrozumienie ogólnych potrzeb współmieszkańców, za zajęcie się niedolą wszystkich mieszkających na nowym Rembertowie obywateli musi wysłuchiwać obelgi.

Możeby tak paniusia wyemigrowała z Rembertowa, he?

W Azji jest bardzo ciepło i sucho.

I środowisko byłoby dla jejmości odpowiedniejsze między kalmukami.

Na drogę damy swoje błogosławieństwo i walówkę. Aby prędzej bo jak się kalmuki dowiedzą też mogą się nie zgodzić na wpuszczenie do siebie.

S—a.

**NAJSTRASZNIEJSZYM
ŚRODKIEM WALKI JEST
GAZOWY ATAK LOTNICZY
POPIERAJ L. O. P. P.!**

KRONIKA TYGODNIOWA

Wybory władz Związku strzeleckiego w Rembertowie

Dnia 7.VI. odbyły się w lokalu własnym „Strzelca” wybory nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Prezes: — P. Suchara Kazimierz.

V. Prezes: — p. Bielawski

Skarbnik: — p. Galiński,

Sekretarz: — p. Zdzisław Zdzieszński,

Czł. zarz. p. Fibich, Trubak, Papaczek, Kwieciński, Włóciński.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Lewacki, Struniewicz i Kolesin.

Na kierownika sekcji kulturalno-oświatowej wybrany został jednogłośnie p. Zwoliński długoletni i zasłużony jej kierownik.

Straż ogniowa w Rembertowie

Dnia 7-go bm. odbyło się w lokalu kina „Srebrny Ptak” w Rembertowie zebranie obywatelskie w sprawach straży ogniowej na którym postanowiono przez aklamację nadać godność prezesa honorowego p. Kozielle, który zmuszony pracami służbowymi i w innych organizacjach, ku wielkiemu żalowi, obecnych nie mógł się podjąć dalszego kierowania losami straży.

Nowoobрани zarząd składa się jak niżej:

Prezes — Galiński Kazimierz,

V-Prezes: p. Papaczek Antoni,

Sekretarz: — p. Bittner Zygmunt,

Skarbnik: — p. Wolf Benecjan,

Członkowie zarządu pp. Morganti, Kozłowski, Adam, Mieczkowski, Bielawski, zaś komisję rewizyjną stanowią pp. Jarosz Roman, Musielak, Maciolek i Kolesin.

Następnie udekorowano za zasługi położone na polu organizacji i kierowania strażą ogniową, złotymi medalami pp.: Koziellę, Jarosza, Wolfa i Lewackiego.

Srebrnemi: pp. Galińskiego i Pałuszyna.

Bronzowemi: pp. Łukowskiego, Kanię i Smorderkę, pozatem uchwalono wniosek do władz nadzorczych o nadanie złotego medalu p. Fibichowi, oraz brązowych kilku wybitniejszym strażakom.

Postrzelenie

Dnia 6-go bm. został zaczepiony na ulicy przez będącego w stanie nietrzeźwym woźnicę tutejszego Stan. Rembelskiego, pracownik państw. zakł. lotn. Żukowski.

W czasie szamotania się wyjął Żukowski rewolwer z którego Rembelskiego dwukrotnie postrzelił, tak że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Warszawie.

Odłożenie tygodnia lotniczego

Dnia 5-go bm. odbyło się zebranie zarządu LOPP, na którym postanowiono ze względu na wiele przeszkód technicznych tydzień ten odłożyć na okres kilku tygodni tak aby urządzenie go dało realne wyniki na szerszą skalę niż dotychczas.

OBYWATELE REMBERTOWA!
MUSIMY WSZYSCY SOLIDARNIE
JAK JEDEN MAŻ DOMAGAC SIĘ WY-
ODRĘBNIEŃIA REMBERTOWA Z GMI-
NY WAWER, NA SAMODZIELNĄ GMI-
NĘ MIEJSKĄ!

JEST NAS 15.000!

NIE JESTEŚMY WSIA, ANI OSADA!
JEŻELI ZAKROCZYM, NOWY-DWÓR,
PIASTÓW I INNE MIEJSCOWOŚCI Z
KILKOMATYSIĄCAMI MIESZKAŃCÓW
MAJĄ SAMORZĄD MIEJSKI, TEMWIĘ-
CJ POWINIEN GO MIEĆ REMBER-
TÓW, KTÓRY MA PRZED SOBĄ W NAJ-
BLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI ZNAKOMITE
WARUNKI DO ROZWINIĘCIA SIĘ W
SILNE CENTRUM MIEJSKIE, PRZECZ
ZYSKANIE SAMORZĄDU MIEJSKIEGO
ZYSKAMY OGROMNE KORZYŚCI,
STRATY ZAŚ ŻADNEJ, GDYŻ PODATKI
POZOSTAJĄ TE SAME, NIE CHCEMY
ZA NASZE PIENIĄDZE UTRZYMYWAC
SZEREG OSIEDLI GMINNYCH, Z KTÓ-
RYCH NIC NIE MAMY!

NIE CHCEMY WIĘCEJ PRZEDŁU-
ŻAC DOTYCHCZASOWEJ OPERETKI Z
GMINĄ WIEJSKĄ.

NIE JESTEŚMY ANI ROLNIKAMI,
ANI OSADNIKAMI!

Wolna trybuna

Otrzymałmy następujące dwa listy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając poczytne pismo „Głos Rembertowa” w którym pisze się słuszne uwagi o polewaniu ulic przez lokatorów i właścicieli domów chociażby konewkami, a ponieważ pro-

wadzę kawiarnię „Rembertowiankę” blisko stacji, gdzie ruch jest największy, pragnąłbym, aby bywalcy mojej kawiarni nie byli narażeni na niewygodę tykania kurzu, dlatego też chętnie składam 10 zł. na cele nabycia odpowiednich przyrządów do polewania ulic.

Mam nadzieję, że wszyscy obywatele Rembertowa pośpieszą chociażby z drobnymi składkami na rzecz niezbędną z czego skorzysta i straż ogniowa”.

Z poważaniem

Jan Gilewski właśc.
kawiarni „Rembertowianka”.

Drugi list jest również od pana Gilewskiego i brzmi następująco:

„Czytając w „Głosie” przemówienie ks. prob. Małka o potrzebach szkoły tutejszej, postanowiłem złożyć 10 zł. na cele szkolne czem pragnę obudzić innych obywateli tutejszych do składania obfitych datków na ten cel.

Z pow. J. Gilewski.

Obydwa listy wraz pieniędzmi sprawiły nam duże zadowolenie, świadczą bowiem o wysokim wyrobieniu obywatelskim ich autora i ofiarodawcy, który rozumie i odczuwa braki naszego życia codziennego bardzo trafnie.

W imieniu szkoły i w imieniu zakurczonych mieszkańców tutejszych składam podziękowanie p. J. Gilewskiemu za jego stanowisko, przyczem wyrażam gorącą nadzieję, że nie zostanie z swoimi ofiarami odosobniony.

Pieniądze przekazaliśmy pod odpowiednie adresy.

S—a.

OGŁOSZENIA DROBNE

Prośby i podania do wszelkich władz, załatwia koncesjonowane biuro. Wacław Wierchucki, al. Marsz. Piłsudskiego.

Najtańsze źródło galanterji i konfekcji H. Klugman, stary Rembertów, al. Marsz. Piłsudskiego 12.

Najweselej w kawiarni „Warszawianka”, stary Rembertów, al. Marsz. Piłsudskiego 12.

MEBLI — najrozmaitszych duży wybór, pojedynczymi sztukami oraz kompletne garnitury na dogodnych warunkach, poleca firma tapicersko-meblowa J. Bimsztajn, al. Marsz. Piłsudskiego 10, dom J. Bittera.

Siano i słomę hurtowo i detalicznie, dostarcza firma JELEN w Rembertowie.

MIESZKANIA z do wynajęcia, po dwa pokoje, z kuchnią, przedpokojem, tarasem i balkonem, w gmachu kina „Srebrny Ptak”, al. Marsz. Piłsudskiego.

OBLEPIANIE SŁUPÓW
KARTKAMI NIE ZDZIAŁA
TEGO CO OGŁOSZENIE!

BACZNOŚCI!
PROSIMY WSZYSTKICH CZYTEL-
NIKÓW O ZACHOWANIE NINIEJSZE-
GO NUMEROWANEGO EGZEMPLARZA
NASZEGO TYGODNIKA, PONIEWAŻ
WYZNACZYLIŚMY PIĘĆ PREMII PI-
ENIĘŻNYCH, KTÓRE WYPŁACONE BĘ-
DĄ PO LOSOWANIU W PRZYSZŁYM
NUMERZE!

PRZEPISOWE TABLICZKI NUME-
RACYJNE, ORAZ WSZELKIE
SZYLDY I REKLAMY.
wykonuje tylko
KICIŃSKI
nowy REMBERTÓW
ul. gen. Dowbór Muśnickiego 55

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD
TAPICERSKO-MEBLOWY
Marsz. PIŁSUDSKIEGO
4/5 & 1/5 „Ziemianki” obok stacji.
Obstalniki i przeróbki tapicarskie.
OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE,
STOŁY, SZAFY, ŁÓŻKA i t. d.
— NA RATY I ZA GOTÓWKĘ —

BUDOWA STUDZIEN
SZYBKĄ I TANIO BUDOWA STUDZIEN
ABISYJSKICH I WIERCONYCH NIE ZA-
MARZAJĄCYCH. INSTALACJA WODO-
CIĄGÓW I KANALIZACJI.
ALEKSANDER RJATIN
REMBERTÓW Stary, ul. Okuniewska 19.
Dom własny